

Część I

METODOLOGIA EKONOMII

Bogusław Fiedor*

ZJAWISKA KRYZYSOWE WE WSPÓŁCZESNEJ EKONOMII NIEMARKSISTOWSKIEJ
A POSZUKIWANIE NOWYCH PODSTAW METODOLOGICZNYCH

1. Tradycja metodologiczna
współczesnej ortodoksyjnej ekonomii niemarksistowskiej
i główny kierunek jej krytyki

Zjawiska kryzysowe towarzyszące rozwojowi gospodarki kapitalistycznej przez większą część dekady lat siedemdziesiątych stały się swoistym katalizatorem zarówno zasięgu, jak i radykalności wystąpień, które można określić mianem nurtu rozliczeniowego czy samokrytyki w ramach współczesnej ekonomii niemarksistowskiej. Można wyróżnić co najmniej trzy kierunki krytycznej refleksji tej ekonomii nad jej dotychczasowym dorobkiem poznawczym i metodologicznym:

- a) kwestionowanie ogólnych podstaw metodologicznych i poznawczych,
- b) błędność podstawowych założeń i wynikających z nich teorii (także ich mała wartość operacyjna czy prognostyczna),
- c) niewłaściwe kierunki badań i rosnąca liczba nie rozwiązanych problemów praktycznych.

Ortodoksyjna ekonomia niemarksistowska, której trzonem była i pozostaje ekonomia neoklasyczna, ewoluowała w całym okresie powojennym w kierunku nauki o abstrakcyjnie pojmowanej logice wyboru

* Dr. Instytut Ekonomii Politycznej, Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu.

ekonomicznego, nauki o efektywnym wykorzystaniu ograniczonych zasobów czy też nauki o równowadze ekonomicznej. Było to równoznaczne z traktowaniem ekonomii jako nauki w ścisłym tego słowa znaczeniu pozytywnej, wolnej od wszelkich sądów wartościujących, naturalnej czy też "obiektywnej" w takim znaczeniu tych cech, jakie powszechnie są przypisywane naukom przyrodniczym czy matematyce. Tak rozumiany "obiektywizm" oznaczał również wyrugowanie z teorii ekonomii analizy społecznych, instytucjonalnych i historycznych (także moralnych) uwarunkowań działalności gospodarczej, które powszechnie były i są traktowane w ekonomii neoklasycznej jako "dane", jako zmienne egzogeniczne, nie podlegające jako takie bezpośredniej analizie przez samą teorię ekonomii. Redukowanie ogółu problemów ekonomicznych do zagadnień typu minimum czy maksimum, bądź też poszukiwania tzw. warunków stabilności w ramach abstrakcyjnych modeli ekonomicznych (Samuelson), umacniało też przekonanie (zapoczątkowane jeszcze przez Walrasa) o uniwersalnym charakterze matematyki jako narzędzia analizy ekonomicznej. Rodziło to swoisty monopolizm metodologiczny współczesnej ortodoksyjnej ekonomii burżuazyjnej, przede wszystkim neoklasycznej, w ramach którego postęp - w zakresie formalnej zgodności, większej uniwersalności stosowanych metod czy np. w zakresie zdolności do redukcji wielu formalnie wyrażonych założeń wyjściowych określonych modeli - stawał się głównym kryterium oceny osiągnięć w zakresie teorii ekonomii. Nie sposób tutaj wymienić wszystkich ekonomistów burżuazyjnych, którzy wnieśli swój określony wkład w kształtowanie się takiej właśnie tradycji metodologicznej współczesnej ekonomii burżuazyjnej. Zapewne jednak należałoby wymienić Lionela Robbinsa, ("Essay on the Nature and Significance of Economic Science" - 1932), Paula A. Samuelsona ("Foundations of Economic Analysis" - 1947), Milтона Friedmana ("Essays in Positive Economics" - 1953) i T. C. Koopmansa ("Three Essays on the State of Economic Science" - 1957).

W ocenie M. Hollisa i E. Nella taka, zaprezentowana tu w sposób możliwie najbardziej syntetyczny, wykładnia metodologiczna współczesnej ortodoksyjnej ekonomii neoklasycznej staje się wręcz "ślepą uliczką" dalszego rozwoju ekonomii. Podkreślają oni, że złudne jest przekonanie, iż w analizie ekonomicznej uciec możemy od sądów wartościujących, że wywierają one zawsze określony wpływ nawet na najbardziej "zobiektywizowane" postulaty czy założenia u-

zyskane w drodze obserwacji empirycznych. Jest to ewidentna krytyka pozytywizmu jako ogólnej podstawy teoriopoznawczej ekonomii neoklasycznej (i nie tylko!).

Hollis i Nell podkreślają, że pozytywizm, zarówno logiczny jak i empiryczny, oznacza w szczególności wyrugowanie z analizy ekonomicznej twierdzeń czy hipotez, które nie podlegają logicznej bądź empirycznej weryfikacji, niezależnie od ich wagi i implikacji społecznych. Hollis i Nell podają tu spektakularny przykład neoklasycznej teorii podziału. Słusznie podkreślają, że w świecie, w którym powszechnie odczuwana jest niesprawiedliwość w podziale dochodów społecznych; w świecie, w którym powszechnie krytykuje się skutki niekontrolowanego rozwoju gospodarczego (np. kryzys ekologiczny), tego typu postawa metodologiczna ekonomistów burżuazyjnych ma wyraźnie apologetyczny wydźwięk¹.

W podobnym duchu utrzymywana jest krytyka B. Warda. Zdaniem tego amerykańskiego ekonomisty, wielka część współczesnej ekonomii burżuazyjnej to czysto spekulatywne modele. Modele te unikając trudności, jakie nieuchronnie pojawiają się przy empirycznej weryfikacji różnych hipotez, stają się tylko formalnymi sposobami utrwalania panującej ortodoksji. Zdaniem B. Warda, powyższa postawa metodologiczna prowadzi do sytuacji, że sama oryginalność w formułowaniu problemów, a nie zdolność do rozwiązywania zagadnień, jakie rodzi praktyka społeczna, stają się dziś w ekonomii burżuazyjnej, przede wszystkim neoklasycznej, głównymi kryteriami oceny wkładu w rozwój nauki ekonomicznej. Ward, podobnie jak Galbraith, podkreśla przy tym, że jest jedynie przyjemną fikcją mówienie o "czystej nauce", nauce wolnej od sądów wartościujących. Wiąże się to z preferencjami, postawami, osobowościami, indywidualnymi punktami widzenia, a także układami społecznymi, w których funkcjonują przedstawiciele ekonomii rozpatrywani jako "zwykłe ludzkie istoty". Zdaniem B. Warda, skrajnie pozytywistyczne stanowisko metodologiczne, jakie akceptuje większość czołowych przedstawicieli ekonomii neoklasycznej, powoduje, że neoklasycyzm przekształca się dzisiaj w zwykłą technikę badania ekonomicznego. Perfekcyjna pod względem

¹ M. Hollis, E. Nell, *Rational economic man: A philosophical critique of neo-classical economics*, Cambridge-New York 1975.

formalnym nie reprezentuje ona jednak istotniejszej wartości poznawczej o realnie funkcjonującym świecie gospodarczym².

2. Pozatradycyjne pojęcie racjonalności

Fundamentalne znaczenie dla określenia przedmiotu i metody badawczej nauki ekonomicznej ma sposób rozumienia pojęcia racjonalności. Determinuje ono bowiem zarówno o kwalifikacji pewnych sfer działalności społecznej jako sfer "ekonomicznych", jak również decyduje o tym, jakie metody i sposoby realizacji określonych celów działalności społecznej uznać "za ekonomiczne". Wreszcie, z pojęcia racjonalności wynika również stosunek ekonomii do samych środków i celów działalności gospodarczej. Dla współczesnej ekonomii burżuazyjnej znaczenie decydujące ma w tym względzie propozycja metodologiczna sformułowana jeszcze w latach trzydziestych przez L. Robbinsa³. Zgodnie z definicją L. Robbinsa, "Ekonomia jest nauką, która bada zachowanie ludzi jako stosunek między celami i ograniczonymi środkami posiadającymi alternatywne zastosowanie"⁴. Z tej definicji L. Robbins dedukuje absolutnie pozytywny, dedukcyjny i neutralny, właśnie względem celów i środków działalności gospodarczej, charakter nauki ekonomicznej. Podkreśla on również, że punktem wyjścia wszelkiego badania ekonomicznego jest po prostu przyjęcie pewnych uogólnień odnoszących się do naszego codziennego doświadczenia gospodarczego, potraktowanie ich jako "danych" mających nie relatywno-historyczną, ale uniwersalną treść poznawczą.

W ujęciu L. Robbinsa ekonomia staje się abstrakcyjną teorią wyboru ekonomicznego, którego dokonuje bezosobowy homo oeconomicus w warunkach powszechnej ograniczonej środków, mających przy tym alternatywne zastosowanie czy alternatywne znaczenie; np. ardyńską produkcyjność krańcową w przypadku dóbr wytwórczych. Z definicji L. Robbinsa wynika bezpośrednio, że przedmiotem analizy

² B. W a r d, What's wrong with economics, New York 1972, s. 29 i n.

³ L. R o b b i n s, An Essay on the Nature and Significance of Economic Science, London 1932.

⁴ Tamże, s. 16.

ekonomicznej winny być wyłącznie różne procedury maksymalizujące, minimalizujące czy optymalizujące (Samuelson), rozpatrywane w izolacji od tła społeczno-historycznego, instytucjonalnego, a nawet techniczno-organizacyjnego.

Współczesna ekonomia neoklasyczna nie zajmuje oczywiście tak skrajnego stanowiska. Tym niemniej abstrahuje ona od analizy współzależności zachodzących między elementami nadbudowy instytucjonalnej a dynamiką podstawowych zjawisk i procesów "czysto" gospodarczych. W ekonomii neoklasycznej istniejące realnie elementy nadbudowy prawno-instytucjonalnej, realnie funkcjonujące systemy wartości i norm społecznych itp. traktuje się jedynie jako swoiste zmienne egzogenne, jako warunki ograniczające racjonalne wybory jednostkowe. Niekiedy uwzględnia się także fakt, że wybór taki może być ograniczony również racjonalnymi decyzjami innych osób, ujawniającymi się na rynku towarów czy czynników produkcji. Ta forma racjonalności jednostek daje się w istocie zredukować do działania maksymalizującego pewną określoną funkcję celu przy danych ograniczeniach zewnętrznych. Jednak owe "ograniczenia", a więc właśnie różne uwarunkowania instytucjonalne czy społeczne, jako takie nie "dostępują/zaszczytu" uczestnictwa w analizie czysto teoretycznej. W ramach "czystej teorii" wszystkie zmienne endogenne mogą być wyjaśnione jako logiczne konsekwencje jednostkowych, choć czasami wzajemnie uzależnionych, rynkowych czy produkcyjnych działań maksymalizujących (minimalizujących) bądź optymalizujących⁵.

Od około dwudziestu lat taki pogląd na racjonalność gospodarowania jest poddawany gruntownej krytyce, przede wszystkim przez przedstawicieli ekonomii neoinstytucjonalnej. W ostatnim okresie, również w neoklasycznej porównawczej analizie systemów gospodarczych, pojawiają się głosy powątpiewające w uniwersalną przydatność "ograniczonociowej" definicji ekonomii i wynikającego stąd pojęcia racjonalności, a także dobrobytu społecznego⁶. Świata

⁵ Neoklasyczny pogląd na uwarunkowania instytucjonalne działalności gospodarczej szeroko przedstawiają D. C. North i L. E. Davis, *Institutional Change and American Economic Growth*, Cambridge 1971. W sprawie oceny krytycznej patrz np.: L. A. Bollen, *Knowledge and the Role of Institutions in Economic Theory*, "Journal of Economic Issues", December 1973, s. 951-953.

⁶ Patrz np. R. L. Carson, *Comparative Economic Systems*, New York 1973, s. 82 i n.

formą kontraktu ortodoksyjnej ekonomii burżuazyjnej były bardzo często próby rozszerzenia tradycyjnej analizy ekonomicznej na liczne, traktowane wcześniej jako "nieekonomiczne", sfery działalności społecznej. Można tu przykładowo wymienić rodzinę i wychowanie, zdrowie, edukację, prawo i przestępczość, a nawet religię⁷. We współczesnej (1979 r.) interpretacji samego Robbinsa takie rozszerzenie pola analizy znajduje swoje uzasadnienie w bardziej generalnym podejściu do problemu ograniczoności. Proponuje on mianowicie, aby przez ekonomię (economics) rozumieć naukę, której uogólnienia obejmują dowolny aspekt zachowań uwarunkowanych istnieniem ograniczoności czasu, zasobów produkcyjnych, dóbr i usług wszelkiego typu. "Kiedykolwiek cele działalności są zróżnicowane, a środki ich osiągnięcia ograniczone, nietrudno dostrzec, że ma ona [ta definicja - przyp. B. P.] rozległe zastosowanie. Tam gdzie nie występuje ograniczoność wskazanego typu, nie ma zachowania, które posiada aspekt ekonomiczny"⁸.

Tego typu rozszerzenie pojęcia ograniczoności, oznaczające także możliwości wyjścia poza tradycyjne obszary badawcze ortodoksyjnej ekonomii burżuazyjnej, nie osłabiło jednak licznych głosów krytycznych, podnoszących, że pojęcie to nie może stanowić uniwersalnej bazy wszelkiej dedukcji ekonomicznej. Neoinstytucjonaliści podnieśli przede wszystkim relatywny, historyczny sens i wymiar pojęcia ograniczoności. Zwrócili uwagę, że nie daje ono żadnej podstawy do ocen jakościowych, wtedy zwłaszcza gdy nie da się naszego zachowania ująć w kategoriach działań optymalizujących⁹. Radykalną krytykę podejmuje również Joan Robinson. Jej zdaniem, problem ograniczoności środków z alternatywnymi zastosowaniami staje się wewnętrznie sprzeczny, jeśli spojrzymy na niego z perspektywy historycznej. W każdym momencie czasu środki są oczywiście ograniczone, ale w praktyce nie mają wcale wielu alternatyw-

⁷ Patrz np. przeglądowy artykuł: H. L e i b e n s t e i n, An Interpretation of Economic Theory of Fertility, "Journal of Economic Literature", June 1979, s. 457-479.

⁸ L. R o b b i n s, On Limits Method and Appraisal in Economics: A Review Essay, "Journal of Economic Literature", September 1979, s. 997.

⁹ Szerzej na ten temat patrz: B. P i o d o r, Instytucjonalizm w stronę ekonomii społecznej, [w:] Trylogia Galbraitha, Warszawa 1978.

nych zastosowań. Robotnicy, których można zatrudnić, nie są "podążą pracy", ale tworzą określoną strukturę kwalifikacyjną. Różne sposoby użytkowania ziemi zależą w wielkim stopniu od dostępności środków transportu. Zmiana sposobu wykorzystywania określonych zasobów wymaga nakładów inwestycyjnych i szkolenia kadry. Jeszcze bardziej skomplikowane problemy pojawiają się w przypadku wyrobu spośród różnych wariantów inwestycyjnych, kiedy - jak słusznie podkreśla J. Robinson - trudno odrywać tego typu analizę od samej istoty kapitalistycznych stosunków produkcji i ich historycznej ewolucji¹⁰.

Joan Robinson zwraca także uwagę na sztuczność oddzielenia "czysto ekonomicznych" od moralnych czy etycznych kryteriów wyboru. Nie są to jedynie "dane" czy zmienne egzogenne, ale czynniki, które w każdym rozwiniętym społeczeństwie na równi z działaniami maksymalizującymi czy optymalizującymi (w wąskim ich rozumieniu) determinują charakter wyborów dokonywanych przez poszczególne podmioty gospodarcze¹¹. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię wybitnego przedstawiciela współczesnej ekonomii neoklasycznej, J. Kennetha Arrowa. Choć bezpośrednio związana jest ona z dokonywaną przez Arrowa generalną krytyką teorii ogólnej równowagi to jednak - ze względu na odrzucenie samej zasady indywidualizmu - pośrednio jest także krytyką koncepcji racjonalności i ekonomii opartej na pojęciu ograniczoności. Zdaniem Arrowa, we współczesnym świecie zarządzanie i kierowanie gospodarką przestało już dawno (jeśli kiedykolwiek było) być domeną prywatnych przedsiębiorstw czy rządów. Partie polityczne, organizacje robotnicze czy nawet ruchy rewolucyjne, uniwersytety czy związki religijne wyrażają współcześnie potrzebę kolektywnych przedsięwzięć i alokacji ograniczonych zasobów także poprzez metody nierynkowe. J. K. Arrow zwraca ponadto uwagę na fakt, że nie można abstrahować od wpływu, jaki wywiera na funkcjonowanie gospodarki układ "niewidzialnych instytucji", który tworzą akceptowane w danym społeczeństwie zasady etyki i moralności¹².

¹⁰ J. R o b i n s o n, What are the questions? "Journal of Economic Literature", December 1977.

¹¹ Tamże.

¹² J. K. A r r o w, The Limits of Organization, New York 1979, s. 26.

Inny kierunek krytyki ograniczonościowej definicji ekonomii i wynikającego z niej pojęcia racjonalności rozwija Harvey Leibenstein (także wielu przedstawicieli tzw. Carnegie School zgrupowanej przede wszystkim wokół postaci Herberta Simona). H. Leibenstein dowodzi, że tradycyjna burżuazyjna mikroekonomia rozpatruje głównie ekonomiczne zachowanie się pojedynczych osób. Jest to więc np. teoria maksymalizacji użyteczności, odnosząca się do jednoosobowego gospodarstwa domowego, bądź teoria maksymalizacji zysku, odnosząca się z kolei do jednoosobowej firmy. Niejako automatycznie przenosi się reguły zachowania właściwe jednostkom na grupy społeczne, jakimi są zawaze rodziny, a w zdecydowanej większości stają się nimi również współczesne firmy kapitalistyczne. H. Leibenstein podkreśla, że mimo oczywistej nawet naturalności pytań o sposób współdziałania jednostek w procesie podejmowania decyzji (wyborów) w ramach gospodarstwa domowego czy tym bardziej przedsiębiorstwa, problemy te nie zostały jak dotąd podjęte na szerszą skalę przez tradycyjną mikroteorię¹³.

Leibenstein rozwija kompleksową teorię motywacji odnoszącą się do różnych grup ekonomicznych. Istotną konsekwencją takiego podejścia do problemu wyborów dokonywanych przez jednostki jest zwłaszcza ukazanie potencjalnych przyczyn małej mobilności wielkich organizacji społecznych, czy to gospodarczych czy społecznych. Główna innowacja metodologiczna zaproponowana przez H. Leibensteina to jednak koncepcja "selektywnie racjonalnej jednostki gospodarującej" (selectively rational man). W odniesieniu do konsumenta oznacza to, że człowiek nie maksymalizuje wcale swojej użyteczności. Wynika to z faktu, i jest to wyraźna korespondencja do twierdzeń J. K. Arrowa, że nasze działania w istotnym stopniu oparte są na zwyczajach, na intuicji w podejmowaniu decyzji, na naśladownictwie sposobów postępowania innych jednostek bądź zwykłej rutynie sprawdzającej się do powtarzania znanych nam typów zachowań czy działań. H. Leibenstein przeprowadza szczegółową socjologiczną i psychologiczną analizę podstaw takiej właśnie "ograniczonościowej" racjonalności. Wskazuje, że u poszczególnych jed-

¹³ H. Leibenstein, A Branch of Economics is Missing: Micro-Theory, "Journal of Economic Literature", June 1979, s. 477. Kwestie te H. Leibenstein przedstawia także w pracy: Beyond Economic man: A new foundations for microeconomics, Cambridge Mass. and London 1976.

nostek różne są interakcje pomiędzy pragnieniami, poczuciem obowiązku i zewnętrznymi uwarunkowaniami. Leibenstein podkreśla także, że funkcjonowanie jednostek w określonych grupach społecznych (rodzina, przedsiębiorstwo) stymuluje z reguły wzrost tego, co nazywa on "obszarami bezwładności" jednostki. Pojmuje on to jako ten zakres działalności ekonomicznej i społecznej, w odniesieniu do którego nie jesteśmy w stanie samodzielnie podejmować racjonalnych lub nawet jakichkolwiek decyzji czy wyborów. Leibenstein wiąże to z niepewnościami, które towarzyszą działaniom innych członków danej grupy społecznej, a także z naciskami wywieranymi przez nich na nasze postępowanie i decyzje.

Wyda się, że przedstawiona tu (z konieczności wielce skrótowo) propozycja metodologiczna H. Leibensteina jest jedną z najciekawszych, jakie pojawiły się ostatnio w niemarksistowskiej teorii ekonomii. Jest ona pewnym nawiązaniem, a zarazem rozwinięciem jego wcześniejszej koncepcji "X-efficiency". Propozycja ta zwraca uwagę zwłaszcza na współzależność prakseologicznych i moralno-etycznych, a nawet klasowych uwarunkowań działalności gospodarczej. Koncepcja "selektywnej racjonalności" może też - jak się wydaje - posłużyć jako ogólna podstawa wyjaśnienia wielu zjawisk gospodarczych traktowanych zwyczajowo jak swoiste anomalie; np. ujemna cenowa elastyczność popytu, trwałe istnienie znacznych różnic kosztowych między przedsiębiorstwami itd. Koncepcja H. Leibensteina jest też jednoznaczna krytyką fetyszyzmu neoklasycznej mikro- jak i makroekonomii (co tak silnie akcentuje J. Robinson), jest zwróceniem uwagi na potrzebę badania rzeczywistych przesłanek grupowych i indywidualnych decyzji gospodarczych, a nie tylko apriorycznego przyjałowania (Robbins) założeń odnośnie do tych decyzji. Pewnym niedostatkiem analizy Leibensteina jest to, że nie bierze on pod uwagę oddziaływania szerszych układów warstwowo-klasowych na decyzje i sposób funkcjonowania poszczególnych grup (co jednak w pewnym zakresie wynika ze świadomego przedmiotowego ograniczenia zakresu jego pracy).

3. Uwagi końcowe - potrzeba "równowagi metodologicznej"

Ekonomia burżuazyjna przeżywa dzisiaj kryzys poznawczo-metodologiczny, który - najogólniej rzecz biorąc - przejawia się w

rosnącej rozbieżności między coraz większą perfekcją formalną wielu twierdzeń i teorii a ich zdolnością do objaśniania, diagnozowania i prognozowania podstawowych zjawisk i procesów gospodarczych. Ową rozbieżność uwidoczniły zwłaszcza lata siedemdziesiąte, w których dramatycznie wzrosła liczba ważkich problemów społeczno-gospodarczych, które społeczeństwa czy rządy krajów kapitalistycznych uznają powszechnie za nie rozwiązane czy pilne z punktu widzenia polityki rozwoju gospodarczego czy deklarowanych celów społecznych.

Wskazałem tutaj na jeden tylko z podstawowych kierunków swoistej samokrytyki we współczesnej burżuazyjnej myśli ekonomicznej. Można postawić tezę, że samokrytyka ta zmierza przede wszystkim do ponownego podjęcia przez niemarksistowską teorię ekonomiczną analizy instytucjonalnych i historycznych uwarunkowań działalności gospodarczej a więc wyjścia poza "ograniczonościową" definicję nauki ekonomicznej. Adresatem tej samokrytyki jest zwłaszcza współczesna ekonomia neoklasyczna (neo-neoklasyczna).

W opinii Myrdala cała przyszłość ekonomii to dominacja ujęć instytucjonalnych. Skłonny jest on nawet twierdzić, iż obecny etap rozwoju ekonomii burżuazyjnej, w tym głównie neoklasyczne modele równowagi ogólnej i wzrostu, będą w perspektywie kilkudziesięciu lat uznane, mimo ich logiczno-formalnej poprawności, za wręcz powierzchowne¹⁴. Myrdal wyraża również pogląd, że ekonomia w coraz większym stopniu powinna stawiać się "nauką moralną", a więc nauką nie tylko nie stroniącą, ale wręcz opartą na sądach wartościujących¹⁵. Z tym poglądem Myrdala wyraźnie koresponduje też koncepcja Bouldinga. Jego zdaniem, ekonomia przyszłości winna być "nauką wielowymiarową". Równorzędne miejsce przypadać w niej powinno ujęciom moralno-etycznym, behawioralnym, ekologicznym czy matematycznym¹⁶.

¹⁴ G. M y r d a l, Crises and Cycles in the Development of Economics, "American Economic Review Papers and Proceedings", May 1972, s. 11.

¹⁵ G. M y r d a l, Against the stream. Critical essays on economics, London 1974, s. 484.

¹⁶ K. E., B o u l d i n g, Economics as a Science, New York 1970.

Szczególnie symptomatyczne jest, jednak, że na potrzeby takiej właśnie ewolucji charakteru teorii ekonomii zwracają coraz częściej uwagę także liczni prominenti współczesnej ortodoksyjnej ekonomii burżuazyjnej. Wspominałem poprzednio o stanowisku J. K. Arrowa. Jeszcze większy ciężar gatunkowy ma w tym względzie stanowisko, jakie w ostatnich latach zaczął zajmować Donald Hicks, obok Paula Samuelsona i Jamesa Meade'a bez wątpienia najwybitniejszy przedstawiciel współczesnej ekonomii neoklasycznej. W swoich pracach z lat siedemdziesiątych coraz częściej podkreśla on, że społecznie użyteczna ekonomia nie może być "ogólna" i "ahistoryczna"¹⁷. Jest to znamienna ewolucja, której początki dostrzec można już w "Kapitale i wzroście" 1965, aczkolwiek rozpatrywane w całości dzieło to jest syntezą neoklasycznej teorii dynamiki gospodarczej. Pozostaje wielkim paradoksem, że już Alfred Marshall wyrażał pewne wątpliwości co do ahistorycznego uniwersalizmu analizy ekonomicznej: "Chociaż analiza ekonomiczna [neoklasyczna - przyp. B. P.] i ogólne sposoby myślenia mają szerokie zastosowanie, jednak każdy kraj ma swoje własne problemy i każda zmiana w warunkach społecznych musi prawdopodobnie wymagać nowego rozwoju doktryn ekonomicznych"¹⁸.

Wiele sądów, poglądów czy koncepcji, jakie pojawiają się w ramach swego rodzaju rozliczeniowego we współczesnej ekonomii niemarksistowskiej, ma charakter wtórny, zarówno w stosunku do jej wcześniejszego rozwoju, jak i przede wszystkim w odniesieniu do ekonomii marksistowskiej. Częściowo dotyczy to także przedstawionej tu krytyki tradycyjnej koncepcji racjonalności, bazującej na fikcji metodologicznej "homo oeconomicus". Tym niemniej, jeśli krytyka ta oznacza merytoryczną próbę koncepcji uważanych wcześniej za desydenckie czy wręcz nienaukowe, a mających istotne znaczenie dla zrozumienia wielu zjawisk i procesów gospodarczych, może być ona uznana (w ramach ekonomii niemarksistowskiej) za istotny postęp w dziedzinie metodologii teorii ekonomii.

W ekonomii politycznej, jako nauce teoretycznej, nie możemy redukować metod badawczych do:

¹⁷ Patrz zwłaszcza: J. R. Hicks, *Economic perspectives: Further Essays on money and growth*, Oxford 1977.

¹⁸ Cyt. za: B o l a n d, op. cit., 957.

a) ujęć wyłącznie modelowo-dedukcyjnych bądź wyłącznie instytucjonalno-historycznych,

b) wyłącznie normatywnych bądź wyłącznie pozytywnych (wolnych od wszelkiej aksjologii).

Niektóre propozycje metodologiczne, np. Myrdala, aczkolwiek zrozumiałe z punktu widzenia pewnego rozczarowania co do wartości poznawczej i aplikacyjnej ekonomii bazującej wyłącznie na ujęciach modelowo-dedukcyjnych, są ujęciami równie skrajnymi. Ekonomia nie może stawiać się nauką normatywną w tym zakresie co moralność i etyka. Nie może też być wyłącznie socjologią, psychologią czy historią życia gospodarczego. Całkowita rezygnacja z ujęć modelowo-dedukcyjnych spowodowałaby ekonomię do zwykłego opisu rzeczywistości gospodarczej, pozbawiłaby jej uogólnienia charakteru teoretycznego. Należy o tym pamiętać zarówno wtedy, gdy ocenia się metodę badawczą różnych kierunków ekonomii burżuazyjnej, jak i metodę badawczą ekonomii marksistowskiej. Potrzebna jest swoista równowaga, wyrażająca się w rozpatrywaniu czysto prakseologicznych czy techniczno-bilansowych aspektów gospodarowania na szerokim tle uwarunkowań historycznych i konkretnych rozwiązań instytucjonalnych. Ekonomia polityczna musi równolegle z myśleniem pozytywnym dopracowywać się moralnych, ekologicznych czy politycznych kryteriów oceny celów i skutków procesu gospodarowania, a także wskazywać na wzajemne zależności, jakie istnieją między otoczeniem społeczno-instytucjonalnym a wzrostem stopnia prakseologicznie pojmowanej efektywności czy optymalności różnych procesów gospodarczych.

Bogusław Fiedor

CRISIS PHENOMENA IN CONTEMPORARY NON-MARXIST ECONOMY AND SEARCH FOR NEW METHODOLOGICAL FOUNDATIONS

The article is an attempt at reconstruction of a critical reflection of the contemporary non-Marxist thought on its previous cognitive-methodological achievements, as well as an attempt at pointing out more important theoretical propositions going beyond orthodox approaches, and mainly neoclassical ones.

In the first part of the article, the author analyzes in a synthetic manner a predominant methodological tradition, and

especially of the neoclassical economy, pointing at the fact that it was evolving quite consistently in direction of a science being positive and model-deductive in the strict sense of the word. In the second part, attention is focussed on attempts at passing beyond a traditional concept of economic rationality. There are presented contemporary attempts at expansion of the research object of economy beyond a traditional approach of Robbins with a special attention focussed on the concept of "selectively rational economic unit" of Laibenstein. In the final remarks, there is postulated (also in relation to Marxist science) a necessity of maintaining "methodological equilibrium" treated as maintenance of appropriate proportions between:

- a) model-deductive and institutions-historical, and
- b) normative and positive (free from axiology) approaches in theory of economy.